

ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Grodno, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Grodno, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Dominikańska, plac Batorego, kościoły, zabytki

Ulica Dominikańska i plac Batorego w przedwojennym Grodnie

Na ogół przy Dominikańskiej mieszkali Polacy i Żydzi. Ale jeżeli chodzi o Żydów, to były to takie zamożne rodziny żydowskie. Ulica Dominikańska była jak gdyby przedłużeniem takiej głównej arterii, która biegła od dworca kolejowego do centrum miasta. Ta główna arteria to była ulica Orzeszkowej, bo przy tej właśnie ulicy mieszkała Orzeszkowa i tam znajdował się domek, który był jej własnością. Ulica Orzeszkowej biegła prosto, a Dominikańska potem troszkę skręcała w lewo. Na rogu Orzeszkowej i Dominikańskiej, po lewej ręce był sąd, natomiast po drugiej ręce, naprzeciwko sądu, był taki sklep, który dla nas, dzieci był bardzo atrakcyjny. To był sklep prowadzony przez – nie jestem pewna – Ormianina i tam były takie różne wschodnie słodycze, tak że to bardzo nas tam zawsze kusiło. Natomiast już przy samej ulicy Dominikańskiej była elegancka cukiernia, chyba Europejska się nazywała. Były domy, takie raczej piętrowe, dwupiętrowe, murowane. W pewnym miejscu na tej ulicy znajdował się skwer, ten skwer przylegał bezpośrednio do budynku gimnazjum, w tym miejscu znajdował się kiedyś kościół, który należał do klasztoru, ale ten kościół został rozebrany przez władze carskie. Tak jakby w przedłużeniu gimnazjum, a właściwie jeszcze w tym samym budynku, ale już na samym końcu, znajdowała się biblioteka pedagogiczna.

I potem ulica dochodziła do placu Batorego, to był główny plac miasta, prostokątny i na dwóch krótszych bokach znajdowały się kościoły. Kościół, który prawie że u wylotu Dominikańskiej był, to był kościół garnizonowy, dawna fara Witoldowa, kościół stary, ongiś zbudowany przez Witolda. Ten kościół później władze carskie zarekwirowały i tam była cerkiew garnizonowa, a po odzyskaniu niepodległości kościół wrócił do Kościoła katolickiego i tam prowadzono takie dość zasadnicze roboty, usuwające wszystkie te zmiany, które wynikały z tego, że była to cerkiew. I wtedy pod tynkiem odkryto bardzo ciekawe freski stare. Może nie z okresu Witolda, ale w każdym razie na pewno z okresu jagiellońskiego. Ten kościół teraz nie istnieje, ponieważ w 1962 roku został wysadzony w powietrze. Natomiast po drugiej stronie placu Batorego

znajduje się do dziś barokowy kościół, który był kościołem farnym, a teraz jest katedrą. To jest kościół pojezuicki i do tego kościoła przylegał kiedyś klasztor jezuicki, który przez władze carskie został zamieniony na więzienie i to więzienie jest tam nadal. Też taki zabytkowy budynek przy placu Batoroego to tak zwana Batorówka. To był duży murowany dom, zbudowany w okresie, kiedy Batory przebywał często w Grodnie, a w tym czasie były jakieś prace remontowe prowadzone w zamku, gdzie zwykle mieszkali królowie polscy, przebywając w Grodnie, i właśnie w tym czasie Batory mieszkał w tej Batorówce i stąd ta nazwa, która pozostała właściwie do dzisiaj. I jeszcze jeden taki charakterystyczny budynek, to taka kamienica z czerwonej cegły z dziewiętnastego wieku, taka niby to pseudogotycka, to była kamienica kupca Murawiewa, przez rosyjskiego kupca wybudowana.

Ze szkołą to myśmy chodziły do fary, czyli do tego barokowego, do tego pojezuickiego [kościół], natomiast kiedy się chodziło indywidualnie, to najczęściej do tego kościoła garnizonowego. Nasz prefekt to był ksiądz Sawaniewski, on później mieszkał i pracował w Białymstoku, już po tych wszystkich przesiedleniach. Taki charakterystyczny bardzo był ksiądz z tego garnizonowego kościoła, to był wojskowy, ale nie mogę sobie przypomnieć w tej chwili nazwiska, chociaż dobrze znałam. Po pierwsze, był bardzo przystojny, a po drugie, miał taki sprężysty chód, taki raczej wojskowy niż kościelny, o tak bym powiedziała.

Data i miejsce nagrania	2005-04-30, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"